PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV Warszawa, środa 29 maja 1929 r. Nr. 121

SPRAWY POLSKIE.

RZEKOMY UKŁAD POLSKO - FRANCUSKI.

Der Tag 28.V podaje za „Moskauer Rundschau" tekst rzekomego układu wojskowego między Polską a Francją z 15 września 1922 r. Szczególnie dziennik podkreśla § 5, który mówi o zobowiązaniu Polski w razie napadu niemieckiego do mobilizacji sił zbrojnych i do postępowania według wskazówek francuskiego Sztabu Głównego.

Dziennik zaznacza, że należy poczekać, dopóki się nie sprawdzi, czy ten traktat jest prawdziwy. Wogóle odpowiada on co do treści podobnym układom, jakie Francja zawarła z innymi „wasalami". Zachodzi tylko wątpliwość, czy ogłoszony traktat w międzyczasie nie został zmieniony przez inny układ. Co do tego właśnie Niemcy muszą się od Francji domagać wyjaśnień, albowiem w trzy lata po tym traktacie wojskowym Niemcy w pakcie lokareńskim wzięły na siebie daleko idące zobowiązania pod gwarancją dwóch mocarstw, zapewniając Francji bezpieczeństwo, chociaż nadal pozostała jeszcze nierówność zbrojeń, nałożona przez traktat Wersalski. W każdym razie — pisze dziennik — ten pakt wojskowy w tej chwili zwraca uwagę na sieć wojskowych przymierzy na wschodzie, które są skierowane nie tylko przeciw Niemcom, ale przeciw Rosji, Węgrom i Włochom, i które stoją na przeszkodzie tworzeniu nowych frontów, o co szczególnie zabiega Rzym i Budapeszt.

Börsen Ztg. 28.V omawia w art. wst. rzekome rewelacje sowieckie o sojuszu wojskowym polsko-francuskim, wierdząc, że za prawodziwością tych rewelacyj przemawia to, iż całkowicie się one mieszczą w ramach dotychczasowych wiadomości o treści i charakterze tego sojuszu. Dziennik przyznaje jednak, że możliwą jest rzeczą, iż rewelacje „Moskauer Rundschau" są tylko odpowiedzią rosyjską na głosy prasy niemieckiej, która w związku z wydarzeniami majowemi i rolą odegraną przez czyniki bolszewickie zalecała Berlinowi porozumienie z Polską. Dziennik oświadcza w osobnej notatce redakcyjnej do tego artykułu, że zaprzeczenie Polski i Francji w sprawie tych ujawnień nie mogą nikogo przekonać.

Berliner Tageblatt 28.V, podając w depeszy z Warszawy dementi Polskiej Agencji Telegraficznej w sprawie rzekomej tajnej umowy polsko-francuskiej, oświadcza ironicznie, że dementi to posuwa się nieco daleko, twierdząc, iż taka umowa wogóle nie istnieje, skoro dawniej istnienie jej przyznawane było ze strony polskiej.

Danziger Neueste Nachrichten 28.V, podając dementi PAT'a o rzekomej konwencji wojskowej polsko-francuskiej zaopatruje je w komentarz, w którym oświadcza, że rozmaite zaprzeczenia polskie w ostatnich czasach były tak liczne, iż zaprzeczenia połączone z atakami przeciw miarodajnym kołom państw sąsiednich, nie wywołują zagranicą korzystnego dla Polski wrażenia.

POLSKA A WĘGRY.

Ceskoslovenska Republika 26.V w art. wst. omawia stosunki polsko - węgierskie i zaznacza, że okoliczność, iż pobyt min. Zaleskiego w Budapeszcie wypadł w czasie obrad Małej Ententy, w większym stopniu, niż sam fakt wizyty, była pobudką do wielu najróżniejszych pogłosek. Pogłoski te gorliwie były podawane przez prasę węgierską i tę część prasy niemieckiej, która zwalcza politykę Małej Ententy. Konferencja belgradzka skończyła się, a z oświadczeń wszystkich trzech ministrów wynika, iż jest to prawdziwa Ententa i że stosunki międzynarodowe wszystkich trzech państw są trwałe. Pobyt min. Zaleskiego w Budapeszcie nie miał wpływu na obrady belgradzkie i wogóle min. Zaleski nie myślał o czemś podobnem. Pobyt ten nie był demonstracją przeciw Małej En-

tencie; była to pokojowa przyjacielska wizyta. Polacy i Węgrzy nigdy w dziejach nie mieli ze sobą zatargu i min. Zaleski ten charakter swojej wizyty zupełnie dobitnie podkreślił.

Dziennik powołuje się na oświadczenia min. Zaleskiego po powrocie do Warszawy i na głosy pewnych dzienników polskich, które dowodzą, że Polska wszędzie szuka przyjacielskich stosunków, ale nie jest to jeszcze dowodem, że linja polskiej polityki zagranicznej miałaby ulec zmianie.

Dziennik zaznacza, że z tego można wnosić, iż tylko sam Budapeszt się cieszy. Polityka węgierska zawsze daje pierwszeństwo marzeniom romantycznym, ale dlatego jest zawsze izolowana.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 28.V w dłuższym art. wst. pisze, że jeżeli by Litwinom nie były dotychczas wiadome polskie plany zawojowania Litwy, to po tych rewelacjach, jakie ogłosiły moskiewskie „Izwiestja“ nie mogliby oni spać spokojnie. Działalność pleczkajtisowców na Litwie i ich plany, przygotowywane po polskiej stronie, oficjalne organy sowieckie po raz drugi już przypominają Rosji i całemu światu. Także i prasa polska daje w ostatnich czasach informacje i zapowiedzi, że w Litwie zajdą wielkie zmiany polityczne w najbliższym czasie. Jeżeli o tem mówią i piszą, to oczywiście, że coś się widocznie przygotowuje. Polacy nie mogą obecnie napaść na Litwę z zewnątrz i dlatego pragnęliby poderwać Litwę z wewnątrz. Czas postawić pytanie, jak mógłby usprawiedliwić się Zaleski przed Radą Ligi Narodów, jeżeliby ta ostatnia zaznajomiła się bliżej z gazetą „Pirmyn“, wydawaną w Wilnie za polskie pieniądze i co odpowiedziałby polski minister spraw zagranicznych w Lidze Narodów, gdyby mu pokazano bomby litewskich terrorystów, które otrzymywali oni od polskiego korpusu ochrony pogranicza. Polska idzie po niewłaściwej drodze, jeżeli pragnie dojść do jakiegokolwiek modus vivendi.

Vossische Ztg. 28.V w depeszy z Kowna donosi, że rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów z obszernem memorandum, przypisującem Polsce odpowiedzialność za dokonanie zamachu na Woldemarasa. Memorjał zawierać ma również prośbę o interwencję Ligi Narodów przeciwko rzekomym aktom terrorystycznym ze strony przebywających w Wilnie emigrantów litewskich. Rząd litewski wysunąć ma w swoim memorjale tezę, jakoby Polska zmierzała do rozbicia Litwy od wewnątrz i jakoby zamach na Woldemarasa zaaranżowany został za pieniądze polskie przez emigrantów litewskich. Pozatem rząd litewski miał stwierdzić, że znalezione przyz zamachowcach granaty posiadają konstrukcję polską i pochodzą z 6-tej brygady polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza.

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 26.V w koresp. z Katowic usiłuje wykazać, z jakiemi to „drobnemi skargami“ Polska odwoływała się do Ligi Narodów; dlatego także z powodu zajścia w Opolu potrafią Polacy jeszcze dzisiaj prowadzić nagonkę na wszystko, co jest niemieckie. Dalej dowodzi dziennik, że na niemieckiej części Górnego Śląska zupełnie inaczej się rzeczy przedstawiają, niema tak wiele zamachów itp.

Dziennik twierdzi, że wypadków w Opolu użyli Polacy nawet jako powodu do obcinania przy egzaminach niemieckich abiturjentów szkół średnich w Katowicach, gdyż przewodniczącym komisji egzaminacyjnej został wizytator Miedniak, który jest prezesem polskiego Towarzystwa Dramatycznego.

Börsen Ztg. 28.V, podając wyniki zapisów szkolnych w Katowicach nazywa je rezultatem metod terorystycznych władz polskich, stosowanych wobec nauczycieli i rodziców niemieckich. Zmniejszenie się ilości dzieci zapisanych do szkół mniejszościowych jest tylko dowodem — zdaniem tego pisma, — z jaką brutalnością metody te były stosowane.

Neue Zürcher Ztg. 24.V omawia stosunki polsko- niemieckie i podkreśla, że niemieckie koła demokratyczne szczerze pragną porozumienia z Polską, a wpływ tych kół staje się tem większy, z im większą brutalnością występują nacjonaliści niemieccy. Polska w żadnym wypadku nie powinna przeszkadzać kołom demokratycznym przez stosowanie do wszystkich Niemców jednej miary. Polska powinna się starać iść na przeciw i okazywać sympatję tym kołom niemieckim, które chcą z nią porozumienia a bynajmniej nie życzą sobie z Polską wojny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Correspondance Universelle 23.V omawia konferencję rzeczoznawców i podkreśla, że wyniki prac tych ostatnich mają zużytkować mężowie stanu na Sesji Rady Ligi Nar. w Madrycie. Będą oni w samej rzeczy zojpmowali się, prócz sprawy mniejszości narodowych i ostatecznem uregulowaniem sprawy odszkodowań oraz ewakuacją i demilitaryz. Nadrenji. Niemiecka gra, podnosząca przedwcześnie sprawę rewizji postanowień politycznych traktatów pokojowych, była powodem zwołania konferencji rzeczoznawców. Autor stwierd, że rzeczoznawcy naogół oparli się próbom niemieckim, wyraża jednak obawę, że politycy, lubujący się bardziej w posunięciach po omacku, mogą być więcej ulegli wobec manewrów niemieckich, wymierzonych głównie przeciw polskim granicom.

The Chicago Sunday Tribune 26.V w depeszy z Waszyngtonu donosi, iż został wniesiony do Senatu projekt uchwały, według której wrazie ratyfikowania przez Francję umowy Mellon — Berenger podczas wakacyj Kongresu, spłata sumy 400.000.000 dol., której termin przypada 1 sierpnia r. b., zostanie odroczona do 1 maja 1930 roku.

The New York Herald 25.V pisze, że jeżeli delegacja niemiecka odmówi przyjęcia głównych punktów wysuniętych w propozycji aljantów i będzie dążyła do zerwania rokowań, to wówczas duże raty, jakie Niemcy musiałyby płacić według planu Dawes‘a, stałyby się wkrótce daleko większym ciężarem, niż sumy proponowane przez aljantów. Dziennik przypuszcza, że załatwienie kwestji reparacyjnej spowoduje przyśpieszenie ewakuacji Nadrenji o 5 lat.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.